

ROMAN SŁUPEK SDS*

TEOLOGIA AKTU WIARY W NAUCZANIU BENEDYKTA XVI W ROKU WIARY

W liście apostolskim *Porta fidei*, ogłaszającym Rok Wiary, papież Benedykt XVI zaznaczył, że jednym z głównych celów tej inicjatywy jest ponowne odkrycie treści wyznawanej wiary oraz podjęcie refleksji nad samym aktem wiary¹. Obie te rzeczywistości są ze sobą wewnętrznie powiązane. Istnieje bowiem głęboka jedność między aktem wiary, przez który człowiek decyduje się na całkowite powierzenie się Bogu, a treścią wiary, z którą się zgadza i wewnętrznie identyfikuje². Zachęcając do podjęcia w tym czasie wzmoczonej refleksji na temat wiary, która pomogłaby wszystkim wierzącym w Chrystusa odnowić ich przywiązanie do Boga³, sam też podejmował namysł nad nią w swej posłudze Piotrowej.

W szczególnie sposób można to zauważyć w katechezach środowych, głoszonych od 17 października 2012 roku aż do ostatniej, ogłoszonej 27 lutego 2013 roku, w przededniu zakończenia pontyfikatu. Ich przedmiotem była najpierw teologia aktu wiary (jego natura oraz przymioty), a następnie sama treść wiary chrześcijańskiej. Ukazywaniu tej treści towarzyszyło regularne odwoływanie się także do ukazanej wcześniej już teologii aktu wiary. Ze względu na fakt, że drugi z tych elementów – treść wiary – jest dalej rozwijany w katechezach papieża Franciszka, warto dokładniej przyjrzeć się samej teologii aktu wiary w nauczaniu środowym Benedykta XVI.

Przedmiotem niniejszej refleksji będzie najpierw ukazanie kontekstu społeczno-kulturowego, w jakim dziś przychodzi chrześcijanom wyznawać swoją wiarę (I). Następnie ukazana zostanie natura aktu wiary chrześcijańskiej (II) oraz jego istotne przymioty (III).

* Ks. dr Roman Słupek SDS – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

¹ *Porta fidei*, Tarnów 2012, nr 9.

² Por. tamże, nr 10.

³ Tamże, nr 8.

1. Aktualny kontekst społeczno-kulturowy wyznawania wiary

Namysł papieża nad teologią aktu wiary dokonuje się w nawiązaniu do aktualnego kontekstu społeczno-kulturowego, w jakim dziś przychodzi chrześcijanom wyznawać swoją wiarę. Choć jest on zróżnicowany ze względu na lokalne realia życia eklezjalnego, to jednak w dobie globalizacji i dynamicznego rozwoju środków komunikacji międzyludzkiej pewne nurty dotyczą wszystkich ludzi.

Dziś wyznawaniu wiary towarzyszy proces, który Benedykt XVI nazwał „duchowym pustynnieniem”. Wielu ludzi, ulegając bezrefleksyjnie współczesnej mentalności, niosącej w sobie także wiele oznak dobra, podało w wątpliwość same fundamenty wiary chrześcijańskiej. Z czasem utracili wewnętrzną identyfikację z nimi; nie odczuwali ich już jako czegoś prawdziwie własnego. Życie chrześcijanina jest dzisiaj – jak określa to papież – „pielgrzymką na pustyniach współczesnego świata”⁴. O ile w przeszłości wiara stanowiła dla większości ludzi, zwłaszcza w społeczeństwach cywilizacji zachodniej uważanych za chrześcijańskie, naturalny wymiar życia powszedniego, o tyle dziś sytuacja ta zmieniła się dość wyraźnie. Odniesienie do Boga i posłuszeństwo Bogu było czymś tak oczywistym, że – jak zauważa papież – „raczej ten, kto nie wierzył, musiał uzasadnić swoje niedowiarstwo”. Obecnie sytuacja zmieniła się na tyle, że to człowiek wierzący musi być zdolny do uzasadnienia swej wiary. Jest to kontekst, w którym z całą świeżością brzmią słowa zachęty św. Piotra, aby być zawsze gotowym do obrony wobec każdego, kto domaga się uzasadnienia tej nadziei, która jest w wierzących (por. 1 P 3,15)⁵.

Aktualną sytuację, w której przeżywany jest Rok Wiary, papież określa jako „epokę «zaćmienia» poczucia *sacrum*”⁶. Zauważając wiele dobrodziejstw, które stają się udziałem ludzi (ogrom odkryć nauki, sukcesy techniki), eksponuje jednocześnie te okoliczności, które wpływają na sposób przeżywania wiary i kształtują, mniej lub bardziej, także mentalność ludzi wierzących. Ma tu na myśli przede wszystkim procesy sekularyzacji. Sprawily one, że w wielu społeczeństwach Bóg stał się „wielkim nieobecny”. Zrodził się taki typ kultury, który porusza się jedynie w horyzoncie rzeczy. Wierzy się tylko w to, co jest widzialne i dotykalne. Z drugiej jednak strony wzrasta liczba ludzi, którzy czują się w takiej sytuacji zdezorietowani, poszukują wyjścia poza wyłącznie horyzontalną wizję rzeczywistości i są gotowi – jak twierdzi Benedykt XVI – uwierzyć dokładnie we wszystko. Miejsce Boga, odsuniętego na drugi plan, zajęły liczne bożki. Są nimi przede wszystkim autonomiczne „ja” i żądza posiadania. Towarzyszy im relatywizm, który nie daje żadnych stabilnych punk-

⁴ *Pielgrzymka na pustyniach współczesnego świata*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 11, s. 9–10; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 12, s. 46.

⁵ *Drogi wiodące do Boga: świat, człowiek, wiara*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 1, s. 39–40.

⁶ *Pan niestrudzenie puka do drzwi człowieka*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 3-4, s. 46.

tów. Rodzi się podejrzliwość, a życie zostaje zredukowane do zbioru hipotez; przeżywane jest w ciągłej zmienności i płynności, w eksperymentach, które trwają krótko, bez podejmowania odpowiedzialności. Człowiek osiągnąwszy niespotykany dotąd rozwój nauki i techniki, ulega coraz bardziej złudnemu przekonaniu o własnej wszechmocy i samowystarczalności⁷.

2. Natura aktu wiary chrześcijańskiej

Wskazując na trudności, przed jakimi staje obecnie wyznawanie wiary, papież zaznacza jednocześnie, że także sama wiara jest dziś często niewłaściwie rozumiana; wiele osób ma ograniczone jej pojęcie⁸. Stąd też konieczność wskazywania najpierw na istotę aktu wiary chrześcijańskiej. Papież czyni to z perspektywy personalistycznej, a słowem-kluczem jest dla niego kategoria „spotkania międzypersonalnego”.

Ujmując zagadnienie aktu wiary od strony negatywnej, papież niejednokrotnie wskazuje na to, jak wiary rozumieć nie należy. Nie jest ona odnoszeniem się do „dalekiej hipotezy na temat pochodzenia świata czy bardzo od nas odległej matematycznej inteligencji”⁹; nie jest także „iluzją, ucieczką od rzeczywistości, wygodnym schronieniem, sentymentalizmem”¹⁰. Jeśli jest spotkaniem, to nie może być ono zredukowane do przyjęcia jakiejś „idei czy życiowego planu”¹¹ bądź jedynie „jakiegoś systemu przekonań i wartości”¹².

Choć przeżywanie wiary zakłada wymiar treściowy, to jednak u podstaw wszelkiej doktryny czy wartości znajduje się wydarzenie spotkania międzypersonalnego – spotkania człowieka z Bogiem. Wiara chrześcijańska jest nie tyle moralnością czy etyką, ile wydarzeniem miłości, jest przyjęciem osoby Jezusa Chrystusa. Proste i zwięzłe stwierdzenie „wierzę w Boga”, stojące u początku chrześcijańskiego *Credo*, otwiera na nieskończony świat relacji z Panem i Jego tajemnicą¹³. „W wierze – jak w homilii na inaugurację Roku Wiary uczył Benedykt XVI – rozbrzmiewa nieustannie obecna wieczność Boga, który przekracza czas i mimo to może być przez nas przyjęty jedynie w naszym niepowtarzalnym dziś”¹⁴.

⁷ *Powrót do Boga*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 12, s. 46; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 46–47; *Chrześcijanie idą pod prąd*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 3-4, s. 38–40; zob. więcej np. R. SŁUPEK, *Kto wierzy, nigdy nie jest sam. Wiara, Kościół i wierzący inaczej w myśli Benedykta XVI*, Kraków 2012, s. 15–24.

⁸ *Drogi wiodące do Boga*, s. 39, 41.

⁹ *Aby mówić o Bogu w naszych czasach*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 1, s. 43–44.

¹⁰ *Drogi wiodące do Boga*, s. 41.

¹¹ *Powrót do Boga*, s. 44.

¹² *Drogi wiodące do Boga*, s. 41.

¹³ *Chrześcijanie idą pod prąd*, s. 38–39; *Drogi wiodące do Boga*, s. 41.

¹⁴ *Pielgrzymka na pustyniach współczesnego świata*, s. 9.

Eksponując w akcie wiary wymiar spotkania międzyosobowego, papież wskazuje, że przyjmuje ono kształt ufnego zawierzenia w postawie dziecka pewnemu „Ty”, które jest Bogiem. Nie jest zwykłą intelektualną zgodą człowieka na poszczególne prawdy dotyczące Boga, ale jest aktem wolnego powierzenia się Bogu i budowania na Nim całego swego życia¹⁵. „Wierzyć po chrześcijańsku znaczy – jak uczy papież – z ufnością zawierzyć głębokiemu sensowi, który wspiera mnie i świat, owemu sensowi, którego nie jesteśmy w stanie sobie nadać, a możemy jedynie otrzymać w darze, będącemu podstawą, na której możemy żyć bez strachu”¹⁶.

W tej perspektywie kluczowe dla aktu wiary stają się przywoływane przez św. Pawła „posłuszeństwo wiary” (Rz 16,26, por. 1,5; 2 Kor, 10,5-6). Posłuszeństwo to nie jest aktem przymusu, lecz powierzeniem się oceanowi Bożej dobroci; jest – jak za św. Augustynem naucza papież – przyzwoleniem, aby porwała nas Prawda, którą jest Bóg, Prawda, która jest Miłością; to wyzwajające porzucenie własnego „ja” i oddanie go Bogu¹⁷.

Tak relacyjnie rozumiany akt wiary posiada pewien „aspekt zasadniczy”; ma charakter totalny w takim znaczeniu, że angażuje człowieka w jego integralności i obejmuje całe jego życie¹⁸. Nie może zawężyć się jedynie np. do wymiaru intelektualnego czy uczuciowego. Wiara, która w swej istocie jest spotkaniem z Bogiem, domaga się ze strony człowieka całościowego zaangażowania, obejmuje nas całych: „nasze uczucia, serce, inteligencję, wolę, cielesność, emocje, ludzkie relacje”¹⁹. Domaga się też przekształcania całego naszego życia, naszej mentalności, ocen, wyborów i działań. „Realizm naszej wiary”, jak określa to Benedykt XVI, sprawia, że nie może być ona ograniczona jedynie do jakichś wybranych aspektów naszej egzystencji, ale musi wejść w konkret życia i ukierunkować je w sposób praktyczny²⁰.

Doświadczenie Boga przez wiarę winno prowadzić chrześcijanina do coraz głębszego utożsamiania się z Bogiem. *Credo* chrześcijańskie ma być nie tylko „poznane”, ale i „uznane”. Podczas gdy to pierwsze mogłoby być jedynie traktowane jako zabieg czysto intelektualny, tak to drugie – „uznanie” – „oznacza konieczność odkrycia głębokiej więzi między prawdami, które wyznajemy w *Credo*, i naszą codzienną egzystencją, aby prawdy te były prawdziwie i konkretnie – jak było zawsze – światłami dla naszych kroków w życiu, wodą, która łagodzi skwar na naszej drodze, życiem, które przewycięża pustynię życia współczesnego”²¹.

¹⁵ *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 47; *Chrześcijanie idą pod prąd*, s. 39–40.

¹⁶ *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 47.

¹⁷ *W oceanie Bożej dobroci*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 2, s. 39; *Aby mówić o Bogu*, s. 44.

¹⁸ *Tajemnica Boga, który ma ręce i serce człowieka*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 2, s. 47.

¹⁹ *Powrót do Boga*, s. 44.

²⁰ *Drogi wiodące do Boga*, s. 41; *Tajemnica Boga*, s. 47.

²¹ *Powrót do Boga*, s. 45.

3. Istotne przymioty aktu wiary

Wskazanie na właściwy sposób rozumienia aktu wiary prowadzi bezpośrednio do ukazania także jego istotnych przymiotów. Można zauważyć, że w analizowanej myśli Benedykta XVI na pierwszy plan wysuwa się kilka istotnych właściwości aktu wiary chrześcijańskiej. Są nimi chrystocentryzm i eklezjalność wiary, wskazanie na to, że jest ona darem łaski oraz że angażując całego człowieka, domaga się rozumnej i wolnej odpowiedzi na Boże objawienie.

3.1. Chrystocentryzm wiary

Podkreślając osobowy charakter wiary chrześcijańskiej, w której człowiek przez posłuszeństwo wiary decyduje się na ufne przyłgnięcie do Boga, Benedykt XVI zwraca uwagę, że nie chodzi tu o jakiegokolwiek Boga. Wiara chrześcijańska nie jest zogniskowana na jakimś Bogu abstrakcyjnym czy hipotetycznym, wytworze ludzkiej fantazji, lecz na Bogu konkretnym i realnym; Bogu, który istnieje i to istnienie objawia przez wkroczenie w historię człowieka²².

W perspektywie historii objawienia wskazuje na znaczenie motywu „poszukiwania oblicza Boga” przenikającego cały Stary Testament. Zauważa, że hebrajski termin *pānîm* (oblicze) pojawia się tam co najmniej 400 razy, z których 100 odnosi się do Boga. Jest to o tyle znamienne, że przecież religia Izraela, przekonana o niemożliwości przedstawienia Boga, w przeciwieństwie do narodów ościennych zakazywała czynienia Jego podobizn. Obecna jednak na kartach Biblii mowa o „obliczu Boga” ma dwa istotne przesłania. Po pierwsze, jest antidotum przeciw uleganiu pokusie redukcji Boga tylko do jakiegoś przedmiotu czy umieszczeniu czegoś w Jego miejsce. Po drugie, biblijna mowa o „obliczu Boga” wskazuje na Jego osobowy charakter, na osobowe „Ty”, które nie jest zamknięte w sobie i z którym można nawiązać relację. Przewyższając wprawdzie wszystko to, co istnieje, zwraca się jednak do człowieka: słucha, widzi, mówi, zawiera przymierze, kocha. W tym wszystkim staje się, jak wzorcowo jest to odtworzone w historii Mojżesza (por. Wj 33,11), przyjacielem, z którym rozmawia się twarzą w twarz. Bóg wprawdzie pozostaje ukryty, a widzenie ograniczone, pozwala to jednak na nawiązanie prawdziwej relacji wiary²³.

Radykalna jakościowa nowość i niewyobrażalny przełom zachodzi wraz z wcieleniem. Wiara jawi się odtąd wyraźnie w swym chrystologicznym wymiarze. Boga można już teraz wyraźnie widzieć: jest to oblicze Jezusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem. W nawiązaniu do patrystycznej i średniowiecznej tradycji papież zaznacza, że Jezus jest *Verbum abbreviatum* (por. Rz 9,28). Jest skróconym i istotnym Słowem Ojca, które nam wszystko o Nim powiedziało²⁴.

²² *Aby mówić o Bogu*, s. 44.

²³ *Nawet ci, którzy nie wierzą, szukają oblicza Boga*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 3-4, s. 36-37.

²⁴ Tamże, s. 37-38.

Wraz z wcieleniem Bóg wchodzi osobiście w realia ludzkiego życia, staje się rzeczywistością naszego życia. Jego działanie przekracza wymiar jedynie słowny; nie zadowala się mówieniem, ale zanurza się z całym realizmem w naszą historię, staje się bliskim wobec każdego z nas i bierze na siebie trud i ciężar ludzkiego życia. Bóg w Jezusie Chrystusie objawił, że Jego miłość względem każdego z nas jest bez miary. W całym swoim ziemskim życiu, a zwłaszcza w wydarzeniach paschalnych, w najpełniejszy sposób ukazuje, jak daleko posuwa się ta miłość – aż do daru z siebie w całkowitej ofierze. Wraz z tajemnicą śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Bóg zstępuje aż do głębi naszego człowieczeństwa, aby je wznieść do Jego wysokości; aby uwolnić nas od grzechu i uczyniwszy dziećmi Bożymi (por. Ef 1,5; Rz 8,14), nauczyć „sztuki życia”²⁵.

3.2. Eklezjalność wiary

Wiara chrześcijańska, która zakłada realną więź z Bogiem objawionym w Jezusie Chrystusie, nie jest doświadczeniem wyizolowanym z kontekstu społecznego. Ma swój kościelny charakter. To w Kościele, poprzez głoszenie słowa, celebrowanie sakramentów i dzieła charytatywne jesteśmy prowadzeni ku spotkaniu i głębszemu poznaniu Jezusa Chrystusa. Ta cecha jest wyraźnie eksponowana wobec widocznych obecnie tendencji, zmierzających do prywatyzacji wiary i jej odinstytucjonalizowania; wobec niebezpieczeństwa tworzenia religii zbudowanej samemu sobie, według własnego pomysłu. Wszystkie te zabiegi przeczą jednak najgłębszej naturze wiary chrześcijańskiej²⁶.

Inspirujące przesłanki do ukazania tej właściwości wiary papież odnajduje już w Starym Testamencie. To nie tylko w świadomości pojedynczych ludzi, ale w świadomości całego ludu Izraela ma być przechowywana żywa pamięć o wielkich dziełach zdziałanych przez Boga. Nie zapadają one w niepamięć, ale stają się pamięcią odświeżaną w czasie świętowania wydarzeń zbawczych z przeszłości. Mojżeszowy nakaz: „Strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych rzeczach, które widziały twe oczy: by z twego serca nie uszły po wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków” (Pwt 4,9), wskazuje na wspólnotowy charakter owej pamięci. Świadomość zbawczych dzieł Boga kształtuje kolejne pokolenia; pamięć o zawsze wiernym Bogu karmi wiarę i sprawia, że nie traci ona swej świeżości²⁷.

Podobna, choć pogłębiona myśl przenika Nowy Testament. Ukazuje on, że choć wiara jest aktem wybitnie osobowym, dokonującym się w największej głębi człowieka, to nie jest jednak wynikiem samotnej refleksji czy wytworem

²⁵ *Aby mówić o Bogu*, s. 44; *Tajemnica Boga*, s. 47; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 47.

²⁶ *Powrót do Boga*, s. 44. 46; *Miejsce wiary*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 12, s. 50.

²⁷ *W poszukiwaniu znaków Boga w rozdartym świecie*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 2, s. 40–41.

własnej myśli. Jest ona owocem relacji, gdzie istotne miejsce zajmuje słuchanie, przyjęcie i odpowiedź. Widać to wyraźnie w świadectwie św. Pawła, który przypomina Koryntianom, że przekazał im na początku Ewangelię, której sam sobie nie stworzył, ale otrzymał we wspólnocie wierzących i za jej pośrednictwem. Wierne jej zachowywanie jest gwarancją trwania w autentycznej nauce Jezusa Chrystusa przepowiadanej przez apostołów oraz zbawienia (por. 1 Kor 15,2-4)²⁸.

Eklezjalność wiary wyraża też wyraźnie natura chrztu świętego. Sakrament ten znajduje się u początku naszej drogi wiary i umożliwia uczestnictwo w synowskiej relacji Jezusa z Ojcem. Czyni on nas dziećmi Bożymi w Chrystusie i oznacza jednocześnie wejście do Kościoła – wspólnoty wiary. Jest on zawsze darem, który się otrzymuje, a nie udziela samemu sobie. Jest tu pewien aspekt bierności – jesteśmy „ochrzczeni” w wierze Kościoła. Pokazuje to jasno, że nie wierzy się samemu z siebie, ale wraz z Kościołem i przez Kościół; wiara chrześcijańska rodzi się w Kościele, prowadzi do niego i w nim żyje²⁹.

Ten ostatni aspekt papież pogłębia, precyzując, że wiara indywidualna wzrasta i dojrzewa we wspólnocie kościelnej. Zauważa, że w Nowym Testamencie słowo „święci” odnosi się do chrześcijan jako całości. Taki sposób wyrażania się ma swoją wewnętrzną logikę, mimo że nie wszyscy – jak zauważa Benedykt XVI – kwalifikowali się, aby zostać świętymi ogłoszonymi przez Kościół. W ten sposób chciano pokazać, że ci, którzy mają wiarę w Chrystusa zmartwychwstałego i nią żyją, są powołani do tego, by stać się punktem odniesienia dla wszystkich innych, pozwalając im nawiązać kontakt z Osobą i orędziem Jezusa Chrystusa. Aktualność tego przesłania pozwala stwierdzić, że także dzisiejszy chrześcijanin, który pozwala, by kierowała nim i kształtowała go stopniowo wiara Kościoła, mimo swoich słabości i ograniczeń może stać się jak okno otwarte na światło Boga żywego, które przyjmuje to światło i przekazuje je światu³⁰.

Na podstawie tych biblijnych przesłanek Benedykt XVI daje następującą *resume* tego przymiotu chrześcijańskiej wiary: „Nie mogę budować mojej osobistej wiary w prywatnym dialogu z Jezusem, ponieważ wiara zostaje mi dana przez Boga za pośrednictwem wspólnoty wierzących, jaką jest Kościół, i włącza mnie w rzeszę wierzących we wspólnocie, która jest nie tylko socjologiczna, lecz zakorzeniona w odwiecznej miłości Boga, który sam w sobie jest komunią Ojca, Syna i Ducha Świętego, jest Miłością trynitarną. Nasza wiara jest naprawdę osobista tylko wtedy, kiedy jest również wspólnotowa: może być moją wiarą tylko wtedy, kiedy żyje i porusza się w «my» Kościoła, tylko wtedy, kiedy jest naszą wiarą, wspólną wiarą jedynego Kościoła. Odmawiając

²⁸ *Miejsce wiary*, s. 49-50; *Powrót do Boga*, s. 45.

²⁹ *Narodziny Jezusa napelniają serce nadzieją i radością*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 2, s. 45; *Miejsce wiary*, s. 49; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 48.

³⁰ *Miejsce wiary*, s. 50.

Credo wyrażamy się w pierwszej osobie, ale wspólnie wyznajemy jedną wiarę Kościoła. Owo «Wierzę» wymawiane indywidualnie włącza się w ogromny chór ponad przestrzenią i czasem, w którym każdy, że tak powiem, wnosi swój wkład w harmonijną polifonię w wierze³¹.

3.3. Łaska wiary

Wskazując na eklezjalny charakter wiary chrześcijańskiej („nie wierzy się w samotności, ale wraz z braćmi”), Benedykt XVI łączy tę właściwość z inną, którą określa słowami: „nie wierzy się samemu z siebie, bez uprzedzającej łaski Ducha Świętego”. Stawia przy tym zasadnicze pytanie: Skąd człowiek czerpie tę otwartość serca i umysłu, by wierzyć w Boga? Odpowiedź jest następująca: Wiara jest przede wszystkim nadprzyrodzonym darem Boga³².

Myśl papieża trzeba rozpatrywać w powiązaniu z soborowym nauczaniem Konstytucji dogmatycznej *Dei Verbum* (5). Przypomina ona o potrzebie na drodze wiary uprzedzającej i wspomagającej łaski Boga oraz wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Inspirację stanowią także przesłanki biblijne i patrystyczne. Zauważa na przykład, że św. Paweł, wyrażając wdzięczność za fakt, że Tesaloniczanie przyjęli jego nauczanie nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boże, łączy to wydarzenie z Bogiem, który „działa w wierzących” (1 Tes 2,13). Za św. Augustynem zaś przypomina, że „to nie my posiadamy Prawdę, wcześniej jej poszukując, lecz to Prawda nas szuka i nas posiada”³³.

Zauważając, że tajemnica Boga pozostaje zawsze poza naszymi pojęciami i naszym rozumem, naszymi obrzędami i modlitwami, podkreśla jednak, że nie oznacza to niezdolności do nawiązania z Nim relacji wiary. Przez objawienie Bóg sam wychodzi ku człowiekowi i czyni się dostępnym. Możemy wierzyć w Boga, gdyż On zrobił ku nam pierwszy krok. On w swej miłości przybliżył się i dotyka mocą Ducha Świętego. Przez ten dotyk czyni nas zdolnymi do słuchania i przyjęcia słowa Bożego; tworzy w nas odpowiednie warunki do rozpoznania w nim prawdy naszego życia³⁴.

3.4. Wolność wiary

Na drodze do wiary inicjatywa Boga zawsze poprzedza wszelką aktywność człowieka. Choć Bóg oświeca go, ukierunkowuje i prowadzi przez łaskę do przyjęcia w wierze objawienia Bożego, to jednak zawsze szanuje w tym

³¹ Tamże, s. 49.

³² *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 48.

³³ *Powrót do Boga*, s. 45; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 48; *Drogi wiodące do Boga*, s. 39.

³⁴ *Powrót do Boga*, s. 45; *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 48.

działaniu ludzką wolność³⁵. Także tej właściwości wiary chrześcijańskiej – jej wolności – papież w swej refleksji przyznaje należne miejsce³⁶. Wiare, która jest darem Boga, ale równocześnie też aktem głęboko ludzkim, angażującym całego człowieka, a więc i jego wolność, papież ukazuje w kontekście wszechmocy Boga, natury posłuszeństwa wiary i ostatecznie pytania o prawdziwą naturę ludzkiej wolności.

Analizując pierwszy artykuł *Credo* zauważa, że wszechmoc Boga należy rozumieć zgodnie z jej objawioną naturą. Nie objawia się ona jako „automatyczna czy arbitralna siła, lecz naznaczona jest miłującą, ojcowską wolnością”. Stwarzając człowieka jako istotę wolną – jak określa to papież – Bóg zrezygnował z części swej mocy, pozostawiając nam moc naszej wolności. W tym geście dał wyraz miłości i szacunku do człowieka oraz wskazał, że pragnie wolnej odpowiedzi miłości na wezwanie do wiary³⁷.

Mówiąc o wolności wiary, trzeba jasno zestawić ją z istotnym dla aktu wiary „posłuszeństwem wiary”, przywoływanym przez św. Pawła. Okazanie zaufania Bogu i przyłgnięcie do objawionych przez Niego prawd, czyli właśnie „posłuszeństwo wiary”, zakłada wolność i ją wywyższa. Dokonuje się tu swoisty *exodus*; wyjście poza siebie samego, swoje pewniki, zabezpieczenia i schematy oraz powierzenie się Bogu. Ów *exodus* od siebie ku Bogu nie ogranicza ani nie zniewala, lecz daje prawdziwą wolność i pozwala odkryć człowiekowi swą prawdziwą tożsamość. Z perspektywy ludzkiej wolności akt wiary jest więc radosnym powierzeniem się w całkowitej wolności opatrnościowemu dziejowemu planowi Boga³⁸; „oceanowi Bożej dobroci”³⁹.

Wolność wiary ma swoją dynamikę. Ukazują ją dobrze przywoływani przez papieża wielcy świadkowie wiary chrześcijańskiej, zwłaszcza Maryja. Ona to w wyjątkowy sposób, bez żadnych ograniczeń, złożyła swoje życie w ręce Boga. W chwili zwiastowania, w postawie uważnego zasłuchania rozpoznała głos Boga. Ostatecznie, w sposób wolny poddała się otrzymanemu słowu, co stanowi istotę posłuszeństwa wiary. To wyjście Maryi z samej

³⁵ *Drogi wiodące do Boga*, s. 39.

³⁶ Wolność, jako istotny element wiary religijnej, przywołuje Benedykt XVI nie tylko w kontekście wiary chrześcijańskiej, ale także innych religii i dialogu międzyreligijnego. Zob. więcej np. R. SŁUPEK, *Cel i formy dialogu międzyreligijnego według Benedykta XVI*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 20(2012) nr 2, s. 67–82; TENŻE, *Dialog międzyreligijny jako „życiowa konieczność” w nauczaniu Benedykta XVI*, „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiologii” t. 4(59) 2012, s. 121–141.

³⁷ *Ojciec, który nie ma nas dość*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 3-4, s. 42.

³⁸ *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 48.

³⁹ *W oceanie Bożej dobroci*, s. 39. Szerzej na temat wzajemnego powiązania wolności i posłuszeństwa w nauczaniu Benedykta XVI zob. np. J. SZYMIK, *Chrystologia wolności*, „Zeszyty Naukowe KUL” 55(2012) nr 1, s. 3–20; R. SŁUPEK, *Benedykta XVI chrystologiczne uzasadnienie eklezjalnego posłuszeństwa*, „Studia Salvatoriana Polonica” 7(2013) – w druku.

siebie ku planom Boga, dokonane w pełnej wolności, będzie ponawiane na drodze Jej wiary. „Tak” powiedziane Bogu w chwili zwiastowania powtarza w wolnym posłuszeństwie wiary przez całe życie, aż do najtrudniejszej chwili krzyża. Wyzwalające poddawanie się woli Boga na drodze wiary jest zadaniem dla każdego wierzącego, który winien uczyć się rozpoznawania Boga wychodzącego mu na spotkanie na różne sposoby. Przyjmuje to postać ciągłego wychodzenia z samych siebie i własnych planów, aby słowo Boże stawało się lampą kierującą myślami i czynami chrześcijanina⁴⁰.

3.5. Racjonalność wiary

Jeśli wiara w rozumieniu chrześcijańskim angażuje całego człowieka, to w refleksji nad jej przymiotami nie można pominąć właściwie rozumianego, racjonalnego charakteru aktu wiary. Ten aspekt jest szczególnie bliski Benedyktowi XVI⁴¹, co także znalazło swój oddźwięk w omawianym nauczaniu. Widać w nim, że spośród wielu aspektów tego zagadnienia wybiera te, które dotykają aktualnego kontekstu wyznawania wiary.

W zabieganym, hałaśliwym i roztargnionym świecie, w którym łatwo utracić świadomość obecności Boga i gdzie często usuwa się Go na margines życia całych społeczeństw, ważne jest, aby nie utracić zdolności uważnego kontemplowania piękna i bogactwa stworzenia, wraz z człowiekiem, który jest jego koroną. Ten akt, angażujący także ludzki rozum, pozwala zobaczyć, że świat nie jest „bezsztaltną magmą”, ale że przejawia się w nim pewna „inteligencja stwórcza”. Za Albertem Einsteinem papież nie waha się stwierdzić, że w prawach przyrody „objawia się tak wybitny rozum, że cała racjonalność myśli i ludzkie prawa są w porównaniu z nim absolutnie znikomym odbiciem”⁴². Inspirowany ostatecznie biblijnym przekazem (por. Ps 19,2-5; Hbr 11,3; Rz 1,19-20) zaznacza, że stworzenie staje się wezwaniem do wiary; pomaga poznać to, co niewidzialne, rozpoznając jego ślady w świecie widzialnym. Aby jednak człowiek „czytający wspaniałą księgę przyrody” mógł właściwie zrozumieć jej język, konieczne jest słowo objawienia. To właśnie w księdze Pisma Świętego – jak przekonuje papież – ludzka inteligencja w świetle wiary może znaleźć klucz interpretacyjny do zrozumienia świata⁴³.

⁴⁰ *Milcząca siła, która zwycięża hałaśliwe moce*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 2, s. 42–43; *W poszukiwaniu znaków Boga*, s. 42.

⁴¹ Zob. np. R. SŁUPEK, *Kto wierzy, nigdy nie jest sam*, s. 19–21. 42–47; A. PIOLA, „Élargir les espaces de rationalité”. *Une proposition pastorale de Benoît XVI*, „Nouvelle Revue Théologique” 2012 nr 2, s. 233–251.

⁴² *Drogi wiodące do Boga*, s. 40.

⁴³ *Świat nie jest czymś, co się posiada, by rabować i wykorzystywać*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 3-4, s. 43; *W poszukiwaniu znaków Boga*, s. 42.

Drugi przewodni wątek rozważań związanych jest z miejscem oraz znaczeniem wiary i rozumu na drodze poznania Boga. Wskazuje wyraźnie na to, że na tej drodze wiara i rozum nie są sobie obce lub przeciwstawne, ale są nawzajem koniecznymi warunkami, aby właściwie pojąć sens Bożego objawienia i w ten sposób zbliżyć się do progu tajemnicy Boga. Obce tak rozumianej tradycji chrześcijańskiej są zarówno fideizm, jak i skrajny racjonalizm. Fideistyczna chęć wierzenia wbrew rozumowi prowadziła do niedorzeczności aktu wiary (*Credo quia absurdum*). Skrajny zaś racjonalizm czynił z ludzkiego rozumu jedynie narzędzie poznawcze, nie uznając jego ludzkich ograniczeń wynikających z faktu jego stworzoneści. „Bóg bowiem – jak podkreśla papież – nie jest niedorzeczny, co najwyżej jest tajemnicą. Tajemnica z kolei nie jest irracjonalna, lecz zawiera przeobfity sens, znaczenie, prawdę. Jeśli patrząc na tajemnicę, rozum widzi mroki, to nie dlatego, że w tajemnicy nie ma światła, lecz raczej dlatego, że jest go zbyt wiele. Kiedy oczy człowieka kierują się bezpośrednio na słońce, by je zobaczyć, widzą tylko ciemności; któż jednak twierdziłby, że słońce nie jest jasne, a wręcz że nie jest źródłem światła? Wiara pozwala patrzeć na «słońce», Boga, ponieważ jest przyjęciem Jego objawienia w historii i, można powiedzieć, otrzymuje naprawdę całą jasność tajemnicy Boga, uznając wielki cud: Bóg zbliżył się do człowieka, pozwolił mu, by Go poznał, dostosowując się do właściwych stworzeniu ograniczeń jego umysłu”⁴⁴.

W ramach uzasadnienia powyższych przekonań, streszczonych krótko w tezie: „Wiara katolicka jest zatem racjonalna i pokłada ufność w ludzkim rozumie”, papież przywołuje świadków tradycji chrześcijańskiej, dla których wiara realizuje się rozumnie, myśli i zachęca do myślenia. Są to, między innymi, św. Augustyn z jego zachętą: „zrozum, byś mógł uwierzyć, i wierz, byś mógł zrozumieć” czy św. Anzelm, dla którego szukanie zrozumienia jest konstytutywne dla aktu wiary (*fides quaerens intellectum*)⁴⁵.

Trzeci wątek rozwijany przez papieża w kontekście racjonalności wiary związany jest z pytaniem, które postawił na początku jednej z katechez: Czy wiara ma jeszcze sens w świecie, w którym zdobycze rozumu ludzkiego, nauka i technika, otworzyły horyzonty do niedawna nie do pomyślenia?⁴⁶ Udzielając pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, wskazuje jednocześnie na zasady określające prawidłową relację między nauką i wiarą. Jeśli wiara jest właściwie przeżywana, nie wchodzi w konflikt z nauką, lecz z nią współdziała. Wyraża się to w dostarczaniu kryteriów promujących prawdziwe dobro wszystkich oraz wyznaczaniu granic, których przekroczenie grozi skutkami obracającymi się przeciwko człowiekowi. U podstaw tych roszczeń wiary chrześcijańskiej kryje się przekonanie, że w Ewangelii zawiera się prawdziwe poznanie każdej

⁴⁴ *Racjonalność wiary*, „L'Osservatore Romano” 2013 nr 1, s. 42.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Co dzisiaj znaczy wierzyć?*, s. 46.

rzeczy stworzonej. Ewangelia humanizuje życie ludzkie, gdyż zawiera w sobie „autentyczną «gramatykę» człowieka i całej rzeczywistości”. „Jeśli nauka – jak zaznacza Benedykt XVI – jest cennym sprzymierzeńcem wiary, pomagającym w zrozumieniu zamysłu Boga we wszechświecie, to wiara pozwala postępowi naukowemu urzeczywistniać się zawsze dla dobra człowieka i dla prawdy o nim, dochowując wiary temu zamysłowi”⁴⁷.

* * *

Wczytując się w analizowane katechezy Roku Wiary, można tam odnaleźć głębię chrześcijańskiej tradycji biblijnej i teologicznej. Tym, co w szczególności sposób w nich wybrzmiewa, jest troska o ukazanie aktualności i piękna wiary chrześcijańskiej. Dowiadując się prawdy o jej istocie i przymiotach, spostrzegamy jednocześnie, że nie jest ona czymś odległym od zwykłego życia, ale jest ściśle z nim związana. Pozwala odkryć, że spotkanie z Bogiem dowartościowuje człowieka, udoskonala i uwzniośla to, co jest w nim prawdziwe, dobre i piękne. „Wiara – uczył papież w pierwszej katechezie Roku Wiary – naprawdę zmienia wszystko w nas i dla nas, objawiając w jasny sposób nasze przyszłe przeznaczenie, prawdę o naszym powołaniu w historii, sens życia i smak pielgrzymowania do ojczyzny niebieskiej. [...] nie jest ona czymś obcym, oderwanym od konkretnego życia, lecz jest jego duszą”⁴⁸.

Theology of the act of Faith in teachings of Benedict XVI in the Year of Faith

Summary

Pope Benedict XVI, in his Wednesday catechesis given during the Year of Faith, before reflecting on the contents of Christian Faith, he first indicated the essence of the act of Faith itself. It is not only an ordinary intellectual consensus of a person regarding particular truths about God, but it is an act of free entrusting oneself to God. Not to any God, but to the One revealed in Jesus Christ (Christocentrism of Faith) and recognized in the Church and thanks to the Church (Ecclesial nature of Faith). The Faith understood as such, although being a generous gift from God, requires also an intelligent and free response to the Revelation of God, by involving entire person.

⁴⁷ *Racjonalność wiary*, s. 43.

⁴⁸ *Powrót do Boga*, s. 44.